

ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDNOSTEK ZA ZBRODNIĘ WOJENNE

– Weronika Uryś –

Przypisywanie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne jest problematyczne ze względu na złożony charakter tych czynów. Zaangażowanych w popełnienie takich zbrodni może być wiele osób, przy czym tylko część dokonuje ich bezpośrednio, natomiast udział innych polega na wydawaniu poleceń i rozkazów. Wiele pojawiających się w literaturze koncepcji odpowiedzialności za działania wojenne koncentruje się jednak na indywidualnym działaniu żołnierzy, nie uwzględniając wspomnianego wyżej aspektu kolektywnego (na przykład Michael Walzer opisuje działania wojenne jako szereg decyzji poszczególnych indywidualności). Teorie te przypisują winę wyłącznie (bądź w znacznym stopniu) żołnierzom a poprzez to wyłączają, bądź też w dużym stopniu ograniczają odpowiedzialność dowódców. Co więcej, takie zredukowanie zbrodni wojennych do czynów poszczególnych jednostek zmusza nas do przyjęcia, że niektóre z działań uznawanych powszechnie za zbrodnie wojenne po prostu nimi nie są, bądź też stanowią wprawdzie zbrodnie, lecz nie można wskazać nikogo jako ich bezpośredniego sprawcy. Zatem mówiąc na przykład o ludobójstwie musielibyśmy albo w ogóle odrzucić jego istnienie i powiedzieć, że pojęcie to oznacza dużą liczbę pojedynczych morderstw, albo stwierdzić, że co prawda ludobójstwo jest możliwe, ale nie da się powiedzieć jaka osoba je popełniła.

Żadne z tych wyjaśnień nie jest jednak przekonujące. Przede wszystkim ignorują one istotną cechę zbrodni wojennych, a mianowicie to, że działania żołnierzy są efektem wypełniania rozkazów dowódców. Zatem stwierdzenie, że „jakiś żołnierz postanawia pozbawić życia jakiegoś cywila” nie oddaje w pełni specyfiki działań wojennych. Ponadto, posługując się takim opisem nie wiadomo, dlaczego w tym samym momencie tyle poszczególnych jednostek podejmuje bardzo podobną decyzję, na przykład o popełnieniu morderstwa na innych jednostkach. Nie jest również jasne, na jakiej zasadzie pewne przypadki indywidualnych zbrodni łączymy ze sobą i określamy jako ludobójstwo.

Popełniane na wojnie zbrodnie można traktować jako działania zbiorowe, czyli czyny podejmowane przez grupy. Charakterystyczne dla tego ujęcia jest założenie, że niekiedy jednostki działają wspólnie. Niektóre czyny ze swojej natury mogą zostać dokonane wyłącznie we współdziałaniu z innymi (na przykład nie da się pojedynczo iść razem na spacer), inne natomiast choć mogłyby zostać dokonane samodzielnie, to zazwyczaj angażują więcej osób (na przykład siłacz mógłby zepchnąć z drogi zepsuty samochód, lecz większość ludzi nie jest siłaczami i potrzebuje do tego pomocy innych). Wydaje się, że z tym drugim rodzajem działań zbiorowych mamy do czynienia w przypadku wojen.

Co istotne, przyjęcie, że istnieją działania zbiorowe nie wymaga od nas uznania istnienia grupy jako ponadindywidualnego bytu, ponieważ grupy składają się z jednostek i to ich działania sprawiają, że grupa działa jako całość. Jednocześnie, aktywność

grupy nie może zostać zredukowana do czynów jej członków. Opis działania grupy koncentrujący się na poszczególnych osobach nie dawałby możliwości odróżnienia działań zbiorowych od niezależnych działań podejmowanych przez niezwiązane ze sobą osoby. Co więcej, poszczególne czyny podejmowane przez jednostki składające się na pewną grupę można zrozumieć dopiero wtedy, gdy rozważamy je jako powiązane ze sobą. Ponadto działanie w grupie może wymuszać na nas dodatkowe decyzje, których nie podjęlibyśmy, gdybyśmy działali pojedynczo.

Przypuśćmy na przykład, że postanowiliśmy dojeżdżać do pracy tym samym tramwajem co nasz przyjaciel. W związku z tym musimy wstać wcześniej, albo wsiąść do innego tramwaju niż zwykle. Założmy ponadto, że aby odbyć wspólną podróż z naszym przyjacielem najpierw musimy przejechać tramwajem jeden przystanek w kierunku zupełnie odwrotnym od naszej pracy. Wsiadanie do tramwaju jadącego w przeciwnym kierunku do miejsca docelowego, czyli nakładanie drogi, wydaje się nierozsądne dopóki nie weźmiemy pod uwagę, że robimy to, bo chcemy wspólnie dojeżdżać do pracy. Zwróćmy uwagę, że wspólne działanie, które podejmujemy z przyjacielem, różni się istotnie od sposobu, w jaki podróżujemy z innymi pasażerami, którzy akurat znaleźli się w tym samym tramwaju. Christopher Kutz wskazuje, że tym, co odróżnia te dwie sytuacje jest posiadanie intencji uczestnictwa we wspólnym przedsięwzięciu, czyli w tym przypadku nasza wola, by dojeżdżać razem do pracy. Natomiast nasze czyny jako członków grupy (czyli fakt, że ja jadę tramwajem i mój przyjaciel nim jedzie) są wkładem w działanie zbiorowe. Warto jednak zauważyć, że możliwe jest także uznanie pewnego działania za działanie grupy w sytuacji, gdy nie uczestniczyli w nim wszyscy członkowie. Sytuacja taka będzie mieć miejsce na przykład w przypadku licznych grup, które zwykle działają poprzez przedstawicieli lub funkcjonariuszy.

Niektórzy, np. Jan Narveson, krytykują ujęcia przypisujące grupom możliwość podejmowania działań ze względu na to, że wyłączają one odpowiedzialność indywidualną. Krytycy ci twierdzą, że zgodnie z opisaną wyżej koncepcją odpowiedzialność za dokonane zbrodnie wojenne powinna ponosić jakaś grupa jako całość albo odpowiedzialność powinna zostać rozłożona w równym stopniu na wszystkich członków tej grupy. Propozycja taka nie bierze jednak pod uwagę, że poszczególne jednostki w różny sposób przyczyniają się do realizacji działania zbiorowego. Ponadto, jak wskazuje Virginia Held, co prawda zorganizowane grupy posiadające zinstytucjonalizowany system podejmowania decyzji mogą ponosić winę za swoje czyny, jednakże z faktu, że grupa jest winna podjęcia jakiegoś działania, wcale nie wynika, że winę ponosi każdy z jej członków. Na przykład, bycie obywatelem danego państwa i posiadania praw politycznych nie oznacza, że jesteśmy odpowiedzialni za wszystkie decyzje, które podejmuje rząd tego państwa.

Tracy Isaacs sugeruje, iż uznanie grup za podmioty działające wcale nie musi wyłączać odpowiedzialności indywidualnej. Skoro grupa działa poprzez czyny podejmowane przez jednostki, to jednostki te mogą ponosić odpowiedzialność za działanie tej zbiorowości. Przy tak rozumianej odpowiedzialności zbiorowej najistotniejszą rolę pełnią przywódcy grup, ponieważ miejsce, które zajmują w strukturze organizacyjnej grupy pozwala im na działanie w imieniu całej zbiorowości. Ich decyzje wpływają na to, jakie czyny będą podejmować inni, a przez to nadają kierunek działaniom grupy.

Co więcej, decyzje przywódców mogą oddziaływać na wszystkich członków grupy (choćby poprzez rygorystyczne karanie przewinień podwładnych), podczas gdy inne osoby wchodzące w jej skład mają wpływ jedynie na działania swoje oraz ewentualnie ograniczonego kręgu osób, z którymi mają styczność.

Rozważanie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne z perspektywy działań zbiorowych pozwala na uchwycenie specyfiki zbrodni wojennych. Przede wszystkim umożliwia odpowiedź na pytanie, na czym polega odpowiedzialność za działania, które zwykle mogą zaistnieć dopiero poprzez rozciągniętą w czasie aktywność wielu osób. Ponadto, są w stanie pokazać, na jakiej zasadzie dowódcom wojskowym czy politycznym można przypisać odpowiedzialność za zbrodnie wojenne.

Literatura

- Held V. (1970), *Can a Random Collection of Individuals Be Morally Responsible?*, „The Journal of Philosophy” 67 (14): 471–481. doi:[10.2307/2024108](https://doi.org/10.2307/2024108)
- Isaacs T. (2011), *Moral Responsibility in Collective Contexts*, Oxford University Press, Oxford. doi:[10.1093/acprof:oso/9780199782963.001.0001](https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199782963.001.0001)
- Kutz C. (2000), *Acting Together*, „Philosophy and Phenomenological Research” 61 (1): 1–31. doi:[10.2307/2653401](https://doi.org/10.2307/2653401)
- Narveson J. (2002), *Collective Responsibility*, „The Journal of Ethics” 6 (2): 179–198. doi:[10.1023/A:1015823716891](https://doi.org/10.1023/A:1015823716891)

Weronika Uryś – studentka V roku prawa oraz I roku studiów magisterskich z filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Skrócona wersja artykułu, który zdobył I nagrodę w konkursie czasopisma „Filozofia w Praktyce” na najlepszy studencki esej dotyczący filozofii praktycznej.

Artykuł powstał dzięki dofinansowaniu z Instytutu Filozofii UJ w ramach projektu „Zintegrowany system zdalnego nauczania w IF UJ”.